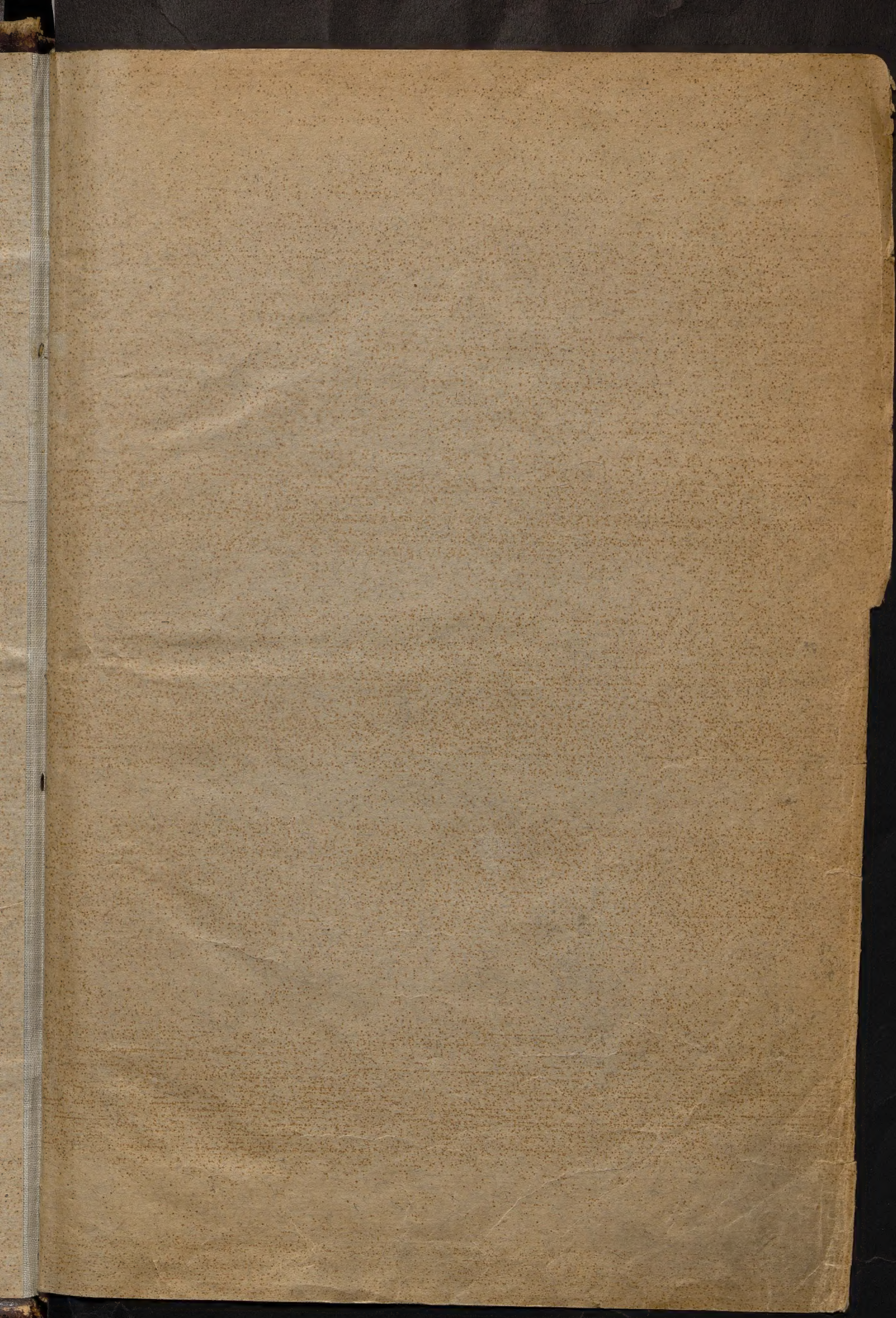
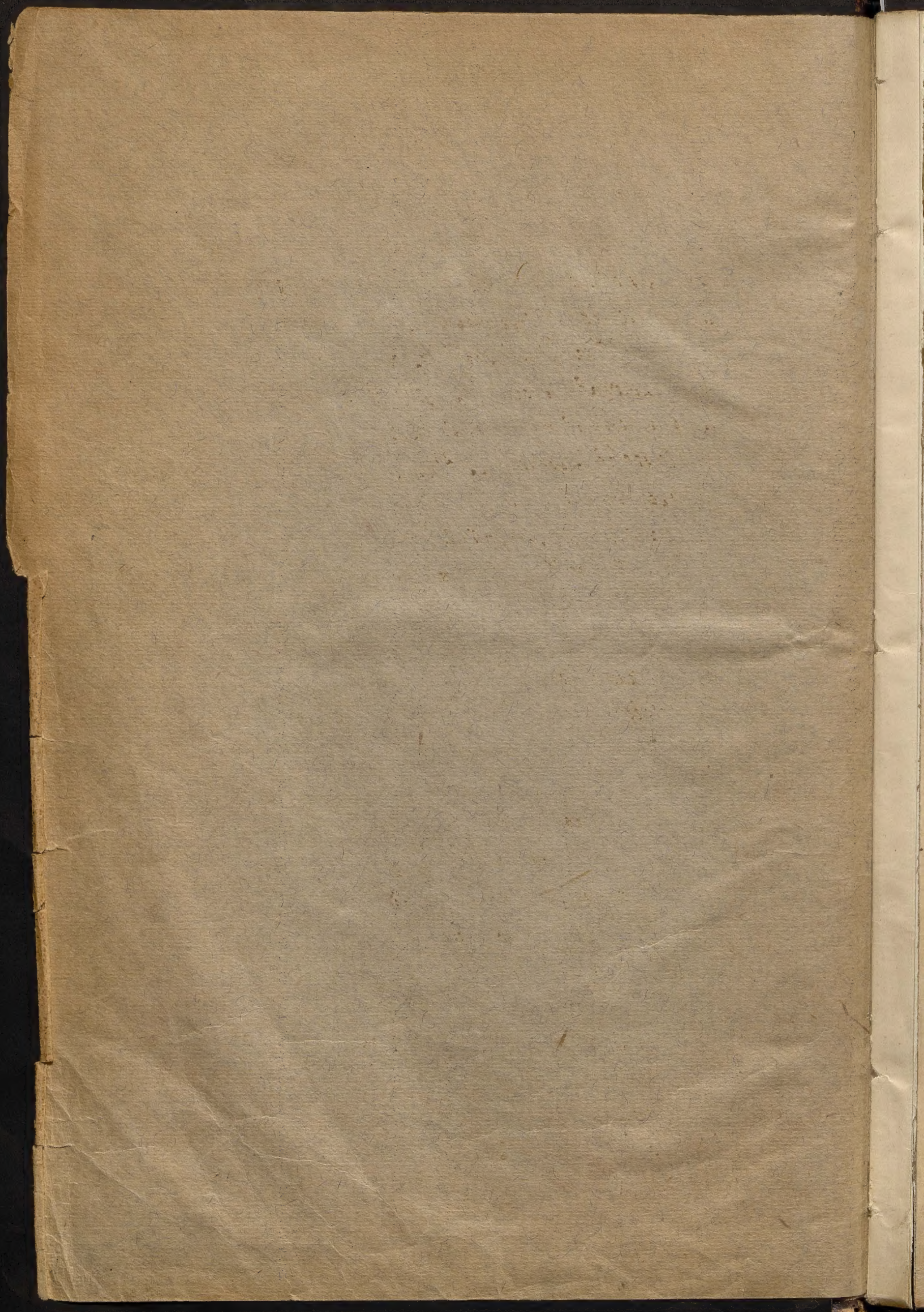




15027





Ob. Krak. 4.2
15024.7

Sejm czteroletni.

Tom I

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788-1789.
R. 1788.

- 1.) Ankwicz Józef 1. 28/X 1788.
- 2.) Branicki Ksawery 2. 23/X 1788.
- 3.) Brzostowski Michał 3. 27/X 1788.
- 4.) Brzowski Flacynt 4. 19/VIII 1788.
- 5.) Chomiński Franciszek 5. s. d. 1788.
- 6.) Czacki Michał 6. 23/III 1788. 7. 15/XI 1788.
- 7.) Czarzoryski Adam 8. s. d. 1788.
- 8.) Górski Stan. August 9. 24/X 1788.
- 9.) Krasinski Jan 10. 22/X 1788. 11. 4/XII 1788. 12. s. d. 1788.
- 10.) Kublicki 13. 15/XI 1788. 14. s. d. 1788.
- 11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
- 12.) Odezwa wolnego obywatela 16. s. d. [1788]
- 13.) Poniatowski Michał prym. 17. 27/X 1788.
- 14.) Potocki Franciszek Piotr 18. 12/X 1788.
- 15.) Potocki Stanisław 19. 27/X 1788. 20. 5/XI 88. 21. 24/XI 88.
- 16.) Projekt. podatku dla powiększenia sił krajowych 22. s. d. 88.
- 17.) " do konstytucji (m. Kalin.) 23. s. d. [1788]
- 18.) Prośba Księcia Kazińskiego do króla i Stanów. 24. s. d. [1788]
- 19.) " szlachty we wsiach Turznej i Hosiary 25. s. d. [1788]
- 20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
- 21.) Radziwiłłowski Michał 27. 3/XI 88.
- 22.) Reprezentacya do J. K. Mci przez Marszałka konf. 28. 4/XI 88.
- 23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X 88.
- 24.) Sokotowski Serafin 30. 28/X 88.
- 25.) Stanisław August 31. a) 7/X 88. b) 6/XI c) 6/XI odroc. wyol.
- 26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. s. d. [1788.]

- 27.) Stroynowski Waleryan 33. 14/XI 88. 34. 25/X. 88
 28.) Suchodolski Wojciech 35. 7/X 88; 36. 11/XI. 88 67. 16/II 89
 45. 3/X 88 68. 10/III. 89. 69. 4/III 89
 29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88
 30.) Szembek Krzysztof bp. 38. 27/X. 1788; 39. 13/XII 88; 40. 15/X. 88
 31.) Zabiello Szymon 41. 3/X. 88; 42. 24/X 88
 32.) Zaleski 43. s. d. [1788]
 33.) Zatuski Teofil hr. 44. 27/X 88; 46. 19/XII 88
 Rok. 1789

- 34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. s. d.
 35.) Chomiński Maksymierz: Wyłączenie praw żydów w Warszawie. 48.
 36.) Czetwertyński Janusz 49. 24/III.
 37.) Krasiński Adam bp. 50. 28/VIII.
 38.) Lustracja dymów i poolanie ludności 51. 22/VI.
 39.) Ożarowski Piotr 52. 20/I; 53. 15/I.
 40.) Poninowski Adam: [Poroz. przed sąd. sejm.] 54. 26/VIII. Nr. 55. 29/III.
 41.) Prawa względem ofiary na poświęcenie sił kraj. 56. 4/I.
 42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.
 43.) ~~Ustawa~~ Sposób dawania rekrutów w Koronie i d. X. Lit. 63. 1/XII.
 44.) Suplika gromady Starostwa Młodzieżyńskiego 70. 8/X.
 45.) Turski Wojciech 71. 29/III.
 46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.
 47.) " [w sprawie odwołania stanu wojsk. od przywilejów obywatelstwa w Polce] 73. s. d. 1789.
 48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.

SUPPLIKA PŁACZLIWA

67

*Niegdyś liczney Gromady STAROSTWA MŁODZIESZYN-
SKIEGO, a teraz od Roku 1775. z krzywdą Skarbu
Publicznego przez naywiększą uciążliwość wniwecz
obroconey.*

Przez Resztę Pozostałą.

DO

NAYJASNIEJSZYCH RZEPLTEY SKONFEDEROWANYCH STANOW

Dnia 8. Października 1789. Roku.

P O D A N A.

ZYć w Polścze Poddanym pod ciężarem, iest rzecz zwyczaj-
na, bo tego doświadczaia; ale żyć w bezwzględnyu ucisku, i nay-
większey frogości, do znolenia niepodobny, w iakich my bez
ulgi, wyrozumienia i kompassyi zostaiemy, to iest żal płaczliwy,
ostatnie lzy krwawe wyciskaiący bo bez przeyrzenia sobie i dzieciom
polepszenia, a nawet bez samego życia i majątkow własnym gro-
żem okupionych bezpieczeństwa.

Przywykli do mieysca tego gdzie mieszkamy, przez przodkow
naszych pracą rąk swoich dla nas w użyteczne i mieszkalne uspofo-
bionego, nie iesteśmy (krew ich w żyłach mając) od nich w pra-
cach, posłuszeństwie, wierności i przychylności Oyczyźnie odrodni,
a nawet dzieci nasze sposobiemy do tego, aby się wdzięcznością wy-
placały w pocie czoła.

Ale że iesteśmy bez naymnieyszych względow, nawet stworze-
niu, a dopiero podobney Figurze Boskiej przyzwoitych (bo in-
szego słowa nie słyszemy tylko: *Bestyo, biy tych Bestyow*, co się też
isć, nie tylko bez pomiarkowania, ale nawet i bez naymnieyszey
przyczyny) iesteśmy do tego stopnia mizeryi, z niegdyś zamo-
żnych i majątnych Gospodarzy, przyprowadzeni przez niesprawiedli-
wości i nieludzkie z nami obchodzenie się, iż nam raczey żyć prze-
stać, iak w takowey bydz opressyi, milszymby było, choć bez prze-
znaczenia obraniem.

Uciekaliśmy się zniweczeni i stroskani, do protekcyi i miło-
sierdzia JW. Marszałka Seymowego, iako Referendarza Koronnego,
a Sędziego krzywd i uciążliwości naszych, przez podany Mu Me-
moryał na Dniu 9. Maia Roku bieżącego, który tu cały słowo w
słowo przytaczamy takowy:

✱ 2 ✱

*Paśnie Wielmożny Naywzględnieyszy i Nayłaskawszy
Panie Nasz Protektorze i Dobrodzieciu.*

Z Osady głów 130. we Wfi Młodziezynie, Lokacyą niepamiętną od Xiążąt Mazowieckich mającey, refzta nas teraz, i mała i zniweczona, w ostatnim stopniu mizeryi zostaiąca, i do głów 50. zmnieyszona, a i z tych ieszcze coraz ubywa, bo i w przeszłym Mieściacu Kwietniu, nie mogąc do znoszenia niepodobnych wytrzymać ciężarów (iakie się niżej wyrażają) dwóch Gospodarzy z żonami, i dziećmi, a trzeci teraz w tym Mieściacu Dnia 5. Maia, poszli w świat, zostawiwszy zasiewy i budynki, własnym groszem okupione; z odgłosu cały Kray napełniajacego, o naywiększey i niezwłoczney sprawiedliwości JW. Pana Nayłaskawszego, i naywzględnieyszego, wcale w tym czasie od Boga, dla pociechy zmartwionych i zdeperowanych Poddanych, za Sędziego krzywd i niesprawiedliwości postanowionego, uciekamy się szukając litości, zebrząc ze łzami, iuż nie wodnemi, ale krwawemi, albo o życie przez miłosierdzie i sprawiedliwość, albo o śmierci nam przyspieszenie, przez odrzucenie tey suppliki naszej płaczliwey, iedno nam z tych dwóch determinującey; bo żyć gorzey iak w niewoli, niepodobna, a śmierci żadanego przyspieszenia, przynajmniej wierność nasza, i posłuszeństwo, większe iak od bydła wymuszane, a przez nas bez farkania, choć iuż w ciele zgniebionym, mało siły mając, wykonywane, będą świadkami cnotliwych dusz naszych.

Nie wiemy czy Boską całować rękę, utrapieniami nas dotykającą, i nieszczęścia wszystkie od Przodków ieszcze spłynione dopuszczającą, czy na mieysce to nasze mieszkalne, samym nieszczęśliwościom poświęcone, narzekać, albo go też wcale opuścić, i na dziekie bez mieszkańców, zostawić mamy?

Bo od niepamiętnych wieków, same zawsze uciążliwości, nad krwią naszą, w przodkach ieszcze panowały, i nam się po nich, w puściźnie dostały tak dalece: iż nas acz w naywyższym stopniu wierności KRÓLOM Panom naszym Mił: i przychylności Pani naszej Rzeczypospolitey samowładney, w której żyjemy, pracujemy, dzieci choć w nędzy i o głodzie dla Woyfka, i usługi Oyczyzny przypofabiamy, i umierać na tey ziemi gdzieśmy się rodzili, bez odmiany mieysca pragniemy, o ostatnią iuż teraz przyprawiając zgubę.

A lubo nam Przodkowie, podczas inkursyi Szwedzkich, i ruchow Kraiowych, zostawili ślady, do porzucenia mieysca tego nieszczęśliwego, z którego sami na inne, równo z drugimi oneż po-

rzucającemi, przenieść się byli rezolwowani; przecież ta ich Ojczyzna, i wychowanie w niej dziatek, wzbudziła miłość, choć z ofiarą życia i majątku, do mieszkania, i nas po sobie zastawienia, przez łaskawe względy Najjaśniejszego AUGUSTA II. (jako Przywilej Jego świadkiem) aż do tego czasu; w którym zamiast po doznanych ruinach i zniszczeniach, cośmy się spodziewali losy nasze nieszczęśliwe, w lepsze, za teraźniejszego Najjaśniejszego i Najmiłociwśzego Pana, Panowania zamienić, i dzieci do mieszkania po nas zachęcić, to przeciwnie do ostatniej zguby i desperacyi, przyprowadzeni jesteśmy przez JW. Łasockiego Kasztelana Sochaczewskiego.

Który mając intencją Dobra Iłow kupić, z któremi wieś Młodziejzyn graniczy, w gruntach i łąkach obficzna, a samego boru na mil cztery mająca, namówił w Roku 1775. niegdy JW. Dąbskiego Starostę Gołtyńskiego, aby odległej i małej i kłotliwej, i w Wiśle corok wpadającej Wioski Piotrkowka, uczynił na Seymie zamianę za Wieś Młodziejzyn, dziesięć razy większą i intratniejszą, i aby oneż razem mu zbył z Iłowem, a dla uskutecznienia tego, obydwa na ten Sejm zostali Posłami.

Z nieszczęśliwości więc na ow czas oplakaney Ojczyzny i Kraju korzyść ułożoną mieli, bo Wioska Piotrkowek o kilkunastu Włoskach i 16. Chałupach, bez boru i lasu najmniejszego na Królewiczną zamieniona, i Prawo zaraz na oneż Emfiteutyczne do lat piędziesiąt wzięte, Wieś zaś Młodziejzyn za Piotrkowek Prawem dziedzicznym JW. Dąbskiemu dana.

Lubo zaś tym nadspodziewanym przypadkiem śroskani, mieliśmy iefzcze nadzieję, że to do skutku nie przydzie, gdy Kommissya, osobną tegoż Roku 1773. Konstytucją, względem Ekwiwalencyi Wioski Piotrkowka wyznaczona, pomiarkuje wartość Młodziejzyna, Czterykroć sto tysięcy, a Piotrkowka Czterdzieści tysięcy złotych, i Stany Rzpltey, o bardzo wielkiej nieproporcyi, i osady i gruntow, i łąk, i borow, i intraty zainformuje, przecież nie wiemy, iako się to stało, że JW. Dąbski też Wieś Młodziejzyn, razem z Iłowem, zaraz potym w Roku następnym 1776. sprzedał JW. Kasztelanowi.

Który nietylko Prawa, Przywileie i Dekreta Królewskie odrzuciwszy, ciężary na nas (iako niżej) niesłychane, i do wytrzymywania niepodobne powkładał, ale też znacznie podruynowawszy borow i lasow Młodziejzyńskich, na nowe wsi innych budowanie i darowizny, a nawet ich część wielką do Iłowa przyłączywszy, i granice nowe zrobiwszy, sprzedał znowu też wieś Młodziejzyn W. Karnkowskiemu za 400,000. Zło: w Roku przeszłym 1788.

Ten więc Pan nowy, iakowe miał sobie przez JW. Kafztelana cięża-
ry wymyślone i podane, a przedtym nigdy niesłychane, ani za possef-
fyi JW. Dąbskiego praktykowane, pod takowemi też dotąd ięczemy,
i bez pociechy łzy wylewamy, iedyną i ostatnią zdesperowanych
umysłów, naszych, pokładając nadzieję w miłosierdziu i Protekcyi
Nayłaskawszego i Naywzględnieyszego JW. Pana i Dobrodzieia.

P O W I N N O S C I.

Gromady naszej Młodzieżyńskiej przez N. Rzeplą ustanowio-
ne od Wiekow, a w Roku 1564. i 1566. z Dyspozycyi oneyże, przez
Kommissarzy na grunt zesłanych, zweryfikowane (składają się te o-
bydwie Rewizye, Autentycznie z Xiąg Rzepltey Skarbu Koronne-
go wyięte pod Literami A. B. takowe:

- Czynszu Kmieć każdy, których iest 80. płaci na S.
 Marcin po - - - - - gr: 40.
 Maia pod sobą Włok Gromadzkich 44½.
 Pustey żadney niemasz.
 Ogrodnikow 33. każdy na Rok płaci po - - - gr: 10.
 Sepu Owfa z każdej Włoki po korcy - 14.
 Kapłony 2. Gęś 1. i Jaiec z Włoki - 30.
 Robią z Włoki w każdy tydzień dni - 4.
 Strożą winni do Dwora na noc po dwoch.
 Przewody do Wyszogroda, Kamiona i Sochaczewa NB:
 mila, do Łowicza NB: mil 3, a do Piątku po Piwo.
 Bartnikow 7. daia po Rączce miodu, albo po - gr: 48
 Za Pafzę Poddani Młodzieżyńscy płacą na Rok Zł: 10. -
 Smolnicy 2. płacą na Rok od Pieca - - - gr: 12
 Karczmarze 3. szynkuia przywoźne Piwo, żadnego Czyn-
 szu nie płacą, tylko stawnego do Dwora daia
 Dzban Piwa za grosz 1.
 Woyt dziedziczny w tey Wsi, który ma 2. Włoki, i
 Karczmy 4. ma Przywilej stary Xiążęcy, winien
 posługę do Dwora, z Listy iezdzić każdą razą.
 Poświętne 2. Włoki do Kościoła w tey Wsi, Kmieć 1.
 Zagrodnikow 4.
 Dzieścina po tey Wsi należy JX. Biskupowi Poznań-
 skiemu, którą czasem Dwor odkupuie.
 Czeladź Folwarkowa, Urzędnik Samowtor.
 Pacholek który z Gaiewniki puszczy dogląda,
 Klucznik, Dwórka, dwie Dziewce i Pasterz.
 Dwór wielki ieszcz za Xiążąt pobudowany.

Podług

Podług tey Rewizyi, gdy Dzierżawczyna tey Wsi Młodzie-
szyna W. Uchańska, Przodkow naszych nie zachowała, i różne im
z przykrościami krzywdy wyrządzała, nastąpił z nią z Powodztwa
Gromady naszej Nayiaśnieyszego ZYGMUNTA III. w Referenda-
ryi Koronney Dnia 5. Marca 1605. Roku

DEKRET.

Który się Autentycznie z Archywum Metryki Koronney wyięty,
składa pod Literą C. w wyrazach takowych:

1mo.. Co do robot, aby nie więcej z Łanu iak dni 4. a z poł Łanka
dni 2. robili od Wschodu do Zachodu słońca, dając Ludziom i
bydłom w południe do wypoczynku godzin 2.

2do. Do plewidła Kmiecie za dzień, a Komornicy wedle zwyczaju,
aby używani byli.

3tio. Na Przewody nie daley, iak o mil 10. i to za dzień, aby uży-
wani, a nie daley byli, gdyż naywięcej przez to, Poddani nę-
dznienia.

4to.. Aby konie Poddanych, ani z pałzy, ani w żaden sposób, na
posługi Dworne nie były brane nigdy.

5to. Aby Piwo do Karczem dobre i nieprzebrane, dawane było, dla
chorego iednak, na Wesele i Chrzcziny, każdemu z Poddanych
wolne do wstawienia na potrzebę.

6to. Zeby na nic niezwykłego, i niepowinnego wyciągani nie byli
Poddani, ale wedle *Rewizyi* i powinności w niey opisaney za-
chowani byli.

" A nadewszystko aby o to, że się w krzywdzie swej do Króla
„ uciekli, karać ich, ani więzić nie mają, gdyż to każdemu z podda-
„ nych, iako do Pana Zwierzchnego, wolno być ma, przeto pokoy
„ im tym Listem warowany, i nakazano, aby to wszystko opisane i
„ warowane, wieczście obydwie strony strzymały. „

Po takowym Dekrecie woyna z Moskwą, potym w Kraiu za te-
goż Nayiaśnieyszego ZYGMUNTA, i syna iego WŁADYSŁAWA
IV. rozruchy nieprzyjacielskie różne, i potym za drugiego syna Nay-
iaśnieyszego JANA KAZIMIERZA, podały sposób w odmęcie szu-
kać korzyść z łez, upadku, i krzywdy poddanych, Possessorom Dobr
Rzepltey; zatym przyprowadzeni Przodkowie nasi, znowu do tych
samyh, i większych uciążliwości, iakowych przed Dekretem do-
znawali.

Wreszcie nayście, i ruynowanie Kraiow Rzepltey przez Szwe-
dow i innych, po śmierci Nayiaśnieyszego JANA III. SOBIESKIE-
GO, przyprowadziło do tey rozpaczey Dziadow naszych, że iuż ie-
dni straciwszy życie i majątek, w mizeryi dzieci zostawili, inni

zniszczeni i do fzcztu zrabowani, a iedynie przy życiu ocaleni, szukać chcieli bezpiecznieyszego od nieszczęść mieysca, ale wstrzymani łaskawemi względami, przez Nayiaśnieyszego AUGUSTA II. zostali.

Który Pan dobry i baczny, na wszystkie ich utrapienia, krzywdy, straty, i zniszczenia, po spaleniu przez Szwedow Budynków, i zabraniu wielu dobytków, głaſzcząc ich iak nowych Kolonistów, osobnym swym Przywileiem, skaffował im strożę, i zmniejszył Dawny owies od Korcy 14. do sześciu tylko, miary Goſtyńskiey, z Włoki, z połówka 5. a z Cwierci półtora Korca, i takowemi względami, zwrocił ich myśli przedsięwzięte, a przywiązał do mieſzkania, czyli nowych mieſzkań zakładania w teyże Wſi spaloney i zrabowaney w Roku 1720.

Składa ſię więc Oryginalny tegoż Roku Dnia 15. Marca w Warſzawie dany

P R Z W I L E J.

AUGUST WTORY z BOŻEY ŁASKI KROL POLSKI, WIELKI XIAŻE LI-
TEWSKI RUSKI PRUSKI MAZOWIECKI ZMUDZKI KIIOWSKI WOLYŃ-
SKI PODOLSKI PODŁASKI INFLANTSKI SMOLEŃSKI SIEWIERSKI I
CZERNIECHOWSKI, A DZIEDZICZNY XIAŻE SASKI I ELEKTOR.

O Znaymuemy ninieyszym Liſtem naszym wſzem w obec, i ka-
żdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy; Iż My iak naygrun-
townieysze ſzczęśliwego Panowania Naſzego bydź rozumiemy utwier-
dzenie, gdy Poddanym Naſzym oſobliwie tym, którzy nie tylko
przez różne nieprzyjaćiel w Państwa Naſze Inkurſye zubożeni zofta-
li, ale też od Dzierżawcow ſwoich codziennie wielkie ponofzą ucia-
żenia, dobroczynność Naſzą Krolewſką pokazujemy, iakoż mając
względ, i baczenie na wielkie zruynowanie, Pracowitych Poddanych Wſi
Naſzey Młodzieſzyny, w Woiewództwie Rawſkim Ziemi Goſtyńskiey
leżącey, tak dalece: że dla ciężkiego uboſtwa ſwoiego, i dłużej znieść
niepodobnych dolegliwości, niektórzy Poddani z tey Wſi, do innych Dobr
rozchodzić ſię zaczęli, a iż nie tylko Prawa Poſpolite, ale też ſama
ſłuſzność do tego Nas ciągnie, abyśmy utrapionym Poddanym Na-
ſzym Łaską Naſzą Krolewſką przytomnemi byli, do wniefioney przez
pewnych Panow Rad Naſzych, na ten czas przy boku Naſzym będących,
do Nas proźby Imieniem Pracowitych Poddanych Naſzych, i całe
Gromady Młodzieſzyńskiey zanieſionej, łaskawie ſię ſkloniwſzy, a
chcąc tychże Poddanych przy Wſi Naſzey Młodzieſzynie, i Częściach
ich, iaka ktoremu według wydziału należy, i przyrodzonego Prawa

fluży, utrzymać i dochować; Umyśliliśmy im Przywilej mocą i Powagą Naszą Krolewską dać i konferować; Jakoż *ad præsens* nadaiemy i konferuiemy, za którym pomienieni Poddani Młodzieſzyńſcy, i ich Sukceſſorowie powinni będą Role ſwoie Gmińskie zdawna flużące, *ktore ſobie Dwor Młodzieſzyński nieſłuſznie zabiera*, a Poddanych Naszych Hybernę z nich płacić koniecznie przyniewala, zaſiewać, łąk za temiż Rolami leżących, dla ich własnego bydła wyżywienia, używać Włok ſwoich Chłopskich, *których ſię 24. bez Cwierci, oprócz Dworskich, i Wybranieckich w teyże Wſi znayduie*, ſpokojnie trzymać, Budynków ſwoich, i wszelkich przynależytości im należących, z wolnym Drew ſuchych na opał, i zdrowych na Budynki ſwoie z Lasu Młodzieſzyńskiego wywożeniem, zażywać.

Dani- Dzierżawcy zaś teyże Wſi nie więcey Sepu, iako ſześć korcy
na Owſa miary Goſtyńſkiej z Włoki, to ieſt z Zagonow 24. Ka-
Sep. płonów cztery, Czyńſzu Groſzy 40. Jaiec 32.

Z pułwłoki zaś Owſa Korey 3. Kapłona 1. Groſzy 20. Ja-
iec 16.

A z Cwierci to ieſt Zagonow ſześciu, Owſa Pułtora Kor-
ca, miary wyżej opifahey, Kapłona iednego, Czyńſzu Groſzy
10. i Jaiec 8. do Roku pretendować.

Piwo. Piwo dobre nie przebrane do Karczem dawać, dla chorego,
na Weſele i Chrzcziny Poddanym Naszym Młodzieſzyńskim i ka-
żdemu z nich wolności do ſtawienia z kąd inąd, ieżliby te-
go potrzeba była, nie bronić, i Czeladzi ſwoiey nie zakazy-
wać.

Stro- Do niezwyuczaynych robot i Stroży, którey nigdy zdawna,
ża. chyba za uproſzeniem nie bywało, Poddanych naszych nie przy-
muſzać, ale tylko żeby ſię Poddani naſi, podług Dekretu Na-
ſzego Referendarſkiego w Roku 1605. Dnia 5. Mieſiāca Marca,
za Nayiaſnieyſzego ZYGMUNTA III. Kroļa Połſkiego Anteces-
ſora Naſzegoex *Seriis partium Controverſiis* ferowanego, zachowa-
li, to ieſt: aby z Łanu 4. dni, z Poł Łanka 2. dni, a z Cwierci
Łanku to ieſt z ſześciu Zagonow, we trzech Polach będących
dzień ieden robili,

Na którą robotę z Wſchodem Słońca wychodzić, a z roboty
z zachodem ſchodzić będą.

W południe zaś godzin 2. ſobie i bydłu odpoczynku mieć
maią, obligować będą powinni.

Komornicy także nic a nic roli nie zażywaiący, ale tylko
Wło- ſkłonienie głów ſwoich w chałupach Poddanych Naszych maia-
ka do robocizn żadnych, przymuſzeni bydź, nie będą powinni, a

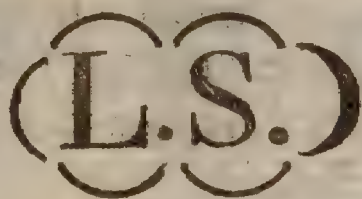
Woy- do płacenia Hybernij od Włoki Woytowskiej, UUr: Dzierżawco-
tow. wie Młodzieżyńscy, iako z dawna należeli, tak i teraz należę-
ska. zarowno z Poddanemi Naszemi Młodzieżyńskimi mają.

Od innych zaś w Przywileiu ninieyszym nie wyrażonych, i zdawna
nie należących Danin i robot niezwyčajnych, Poddanych naszych
uwalniamy, wiecznemi czasy.

Prawa Nasze, Rzpltey i Kościoła Katolickiego wcale zachowa-
wily. Na co dla lepszey Wiary przy podpisie Ręki Naszey Pieczęć
Koronną przywinąć rozkazaliśmy.

Dan w Warszawie dnia XV. Miesiąca Marca Roku Pańskiego 1720.
Panowania Naszego 24. Roku,

AUGUSTUS REX.



Przywilej Pracowitym Poddanym
i całej Gromadzie Wsi Naszey
Młodzieżyn rzeczoney w Wo-
jewództwie Rawskim Ziemi Go-
styńskiej leżacey, od niezwy-
czaynego Dzierżawców uciążę-
nia dany.

Franciszek Tadeusz Krotoński Stolnik
Białawski, f. K. Mci. i Pieczęci
Mnieyszey Sekretarz.
mpp.

Oblata rwsza tegoż Przywileiu w Metryce Większey Koronney Sab-
bato pridie Dominica Rogationum Die scilicet Quarta Mensis Maji.
Anno 1720.

Oblata 2ga tego Przywileiu w Grodzie Wyszogrodzkim przez Pra-
cowitych Tomasz Balałyka, Wawrzeńca Kisiołka i Wawrzeńca
Szczerbę nastąpiła FERIA 3tia in crastino Festi SS. Trium Regum
Anno Domini 1721.

Ze zaś wyżej wyrażone, ani Rewizya z dyspozycyi Nayia-
śnieyszey Rzeczypospolitey nastąpiona, ani Dekret Nayiaśnieyszego
ZYGmunta III. do niey się referuiący, i oneż approbuiący,
ani Przywilej ostateczny Nayiaś: AUGUSTA II. zniszczonych nas i
zniweczonych, do mieysca tego zabudowania przywieszuiący, przez
asse-

assekuracyą naszym Przodkóm, nam i naszym Sukcessorom, święto-
bliwie daną, iż nas nietylko sam przy tym Przywileiu, i wszystkich
w nim wyrazach zachowa, ale też iż przez Następów Krolów, wie-
cznemi czasami zachowani będziemy.

Tą Rękopiśmą Króla i Pana zapewnieni, choćby bez Pisma, sa-
mym słowem daną, nie mogliśmy z wiary dobrej, i zaufania, ina-
czej sobie tłumaczyć, tylko że to, co Król pisze, albo mówi, jest
Święte, i naruszone nigdy być nie może, bo powagą Maiestatyczną
umocowane.

Lecz gdy dziś wszystkiego w brew Prawom, Dekretom, i Przy-
wileiom Królewskim doznajemy, i nie umiemy sobie tego iako Pro-
stacy tłumaczyć, z kąd na nas nieszczęście, bo przy takim niby umo-
cowaniu i obwarowaniu Naszym, sami tylko prawie nad wszystkich,
uroczyłości tej nie mających, najnieszczęśliwsi jesteśmy, przez
nadzwyczajne, przeciwko tym wszystkim Prawom, i Przywileiom
Naszym ciężary, do znoszenia już daley niepodobne, które teraz
przez nas z musu pełnione wyrażamy.

UCIAŻLIWOSCI I KRZEWDT.

Gromady Młodzieżyskiej, przez J.Wgo Lasockiego, Kasztel-
ana Sochaczewskiego, po nabyciu tej Dzierzawy, od JW. Dąbskie-
go Starosty Gostyńskiego, przeciwko Prawom, Przywileiom, Dekre-
tom, i zwyczajom, na zgubę Naszą, a dla podniesienia Summy wię-
kszej za te dobra, wymyślane, i dotąd, iako przez niego podane,
przez Dziedzica teraźniejszy kontynuowane, do znoszenia onychże
dalszego, wcale niepodobne.

1mo. Robiliśmy podług Praw z Włoki, czyli Zagonów 24.
dni 4.

Teraz robimy dni ciągłych 10. i 12.

Bo kto z nas ma półwłoki Zagonów 12. robić musi w tydzień dni
5. czyni z Włoki dni 10. = A kto ma ćwierć Włoki Zagonów 6.
robić musi na tydzień dni 3. a zatym wypada z Włoki, zamiast 4.
dni 12.

2do. Pieszych dni u nas nie bywało, chyba za ieden ciągły w
potrzebie potrącano nam dwa piesze.

Teraz co tydzień robimy po dni 3. i 4, ale darmo, bez potrą-
cenia, rachunku, i nadgrody.

3tio. Oraliliśmy przedtym podług Praw i Dekretu od Wschodu
do Zachodu Słońca, wypoczynek mając w południe godzin 2. dla po-
żywienia siebie i bydła.

Teraz nam wymierzają w szersz 12. a wzdłuż 20. Prętów Roli,
nad wszelkie podobieństwo zorania przez dzień, więc orzemy pułto-

ra dnia, a gdy było zniweczone bez wypoczynku i wygody, co raz słabsze, to i dwa dni biedujemy, przez co coraz bardziej upadamy, nie mając do pracy dla siebie, ani dnia jednego.

4to. Darmochy pod tytułem Szarwarku, których nigdy nieznaliśmy, ani mamy w Prawie, aniśmy ich odbywali.

Teraz robić nieustannie musimy ile każą, bo za łeb z chałupy wywłóczą, białą, i rachunek ich żaden ani nadgroda.

5to. Do plewidła przedtym iak Prawo i Dekret chodziliśmy za dzień, teraz nietylko do plewidła ogrodów, ale też do grabienia siana, do gnoiu rozrzucania, do owiec strzyżenia, do lnu i konopi wyrywania, moczenia, otłukania, czefania i przedzenia, chodzić musimy po całych dniach, i do twardej nocy, a darmo, bez rachunku i nadgrody.

6to. Przedtym tego nigdy nie było, do czego teraz jesteśmy przyniewoleni, że musimy darmo posyłać do kapusty sadzenia, obfypowania, pelenia, wycinania rzepy, i iarzyń wszelkich kopania, i obierania, a to bez rachunku dnia i nadgrody.

7mo. Przedtym we Dworze trzymano Czeladź i Dziewki.

Teraz my codzień koleyno do robot wszelkich Dworskich, posyłać musimy 2. Dziewki, a kto ich nie ma to żony, porzuciwszy o głodzie małe dzieci w chałupie, zapomniawszy o dobytku domowym, który bez pożywienia ginąć musi, a to z przyczyny, że Dwor dla menażu żadney dziewczki nie trzyma, a nas przez to dogubia.

8vo. Wieś Troianow jest o milę od Młodziezyna, tam Młyn wodny zrobiony z boru Młodzieżyńskiego, na który wszystko drzewo, i inne potrzeby darmo wozić musieliśmy.

9no. Do grobli tamże iak na początku, tak i teraz zawsze, każdego Roku, musimy wozić ziemię, choinę, drzewo, kamienie, i co tylko każą, bez dnia rachunku i nadgrody.

10mo. Tartak tamże w Troianowie z boru Młodzieżyńskiego założony, do którego z boru tegoż wszelkie drzewo do tarcia wozić musimy bez dnia i nadgrody.

11mo. Do wsi inżych, które JW. Kasztelan z borow Młodzieżyńskich nowo powystawiał, podobnie musieliśmy wszelkie drzewo wozić, bez dnia i nadgrody, iakiz nasz upadek i sprzężau.

12mo. Do kafaru przy młynie w Troianowie, pędzili nas i pędzą zawsze, bez dnia i nadgrody, ile razy się podobą.

13to. Do Lodow rąbania w Troianowie przy młynie, zawsze nas każdej zimy, ile razy chcą wypędzają za darmo, nawet dniu Świętemu nie przepuszczając, bo i teraz w Kwietnią Niedzielę, przy rąbaniu tychże lodow, ieden człek utonął, ledwieśmy go za dwoje ftay dostali, nie znamy wyrozumienia ani kompassyi.

14to Podroże czyli przewody, winniśmy podług Prawa i Dekretu iako wyżej.

Teraz zaś dla zniszczenia nam do reszty sprzężaiow, i nas famych, przeciwko zakazom Krolewskim, pędzą nas z drzewem z borow Młodzieżyńskich zimą co tydzień za Wisłę, do wsi Lelowic mil 8. a z Lelowic zboża nam nałożywszy po korcy 8. albo gorzałek, pędzą do Troianowa, i rachują nam dni 2. za całą tę pod ciężarem podróż, a my bawimy po dni 4. a naywięcey 5. bez wytechnięcia sobie wkładającym, i bydłom ciągnącym ciężary, bez względu na nas i miłosierdzia, dogubiają nas z sprzężaiem, i płakać nie dają, gorzey iak w niewoli, bo ani dzień, ani noc, nie są nasze, choćby w śloty i mrozy naytęższe; toż samo i do Warszawy blisko mil 10, bawimy z ciężarami dni 4. i 5. a za dwa dni rachują. Coż za zguba nasza, nie mając sobie czasu robić, a cóż mówić o traconey w tych ustawicznych drogach żywności sprzężaiu, i wydatku nieuchronnym na siebie, albo czeladź.

15to. Gdy krwawo odrobioney powinności nie jesteśmy winni, i sobie koło domu chcemy co zrobić, przyflyła nam Dwór po 2. Złote, i wypędza gwałtem w nakazaną podróż do Warszawy, i musimy zapomniawszy o sobie i domu, batogami przymuszani iechać, bez względu na słaby, i już upadający nasz sprzężay; iakiż tu wzgląd, albo proporeya zapłaty dwóch Złotych za dni 4. i 5. wszak prócz zmizerowanego sprzężaiu, i zmudy człeka, więcey nas iak sówicie ich żywność kosztuje, takowe z nami postęпки nie są łatwe do pocięcia, iakowy mają swoy koniec.

16to. Przez całe lato musimy wozić drzewo z borow Młodzieżyńskich, do Troianowa darmo, a przez całą zimę z Troianowa do Lelowic mil 8. za Wisłę bez nadgrody.

17mo. Mamy w Prawie wolne na opał suche, a do budowy drzewo zdrowe.

Teraz nam wyznaczona iedna tylko Sobota, do przywiezienia raz w tydzień leżaków zgnitych dla siebie, a gdy z nas którzy są w drodze, albo na powinności, już ten dzień uchybiwszy, nie pozwalają nam w inny ani gałazki przywieść, cóż mówić o zimie, gdy albo w mrozy do pieca i gotowania, furka drew nie wystarcza, albo w drodze sprzężay będący, albo człek chory, żadney nie przywiozł; oto w zimnie nieznośnym i głodzie, bo nie masz przy czym iść ugotować, żony i dzieci, płacz krwawy do nieba niosące, zostawiamy, a tym samym i dla zgubionych już dobytkow, czeladzi utrzymać nie mogąc, przyprowadzeni jesteśmy do ostatney nędzy, mizeryi i desperacyi.

18uo. Załogow Dworskich nie mamy żadnych, ale swoje własne, miewaliśmy koni, wołow, bydła co potrzeba dobrego Gospodarcij

rza wyciągała, teraz z tego wszystkiego jesteśmy wyzwani, i wyniszczeni, płacemy nad działkami naszymi nieszczęśliwymi, szkoda zguby naszej, szkoda krzywdy Rzepltej i Skarbu.

19no. Paweł Wilczek, rok pierwszy na Gospodarstwie będący, zdobył się teraz na parę Wołkow młodych nieuków, czyli nieobuczonych, gdy mu dnia 5. Miesiąca i Roku tego, nakazał zaraz Dwor-fki Podstarości na powinność, a on bez exkuzy i parobka będący prosił tylko do pomocy prowadzenia młodych wołkow, Podstarości nie mający batoga tylko pałasz, do którego się zaczął porywać, Paweł więc ten przeleknięty, uciekał do boru, którego gonił Podstarości z dobytym pałaszem, chcąc go rąbać do samego boru, w który uciekłszy Paweł, przez samą boiaźń już nie powroci, opuści żonę, dzieci i pracę swoją, dla jednej nieroztropności Podstarościęgo, gorzej jak po nieprzyjacielsku sobie z nami już zniweczonymi pracownikami, przez tyle wieków tę wieś utrzymującymi, postępującego.

„Ach! co to jest być poddanym? i dobrym, i równo z bydlęciem, bez odpoczynku pracującym, a bez względu i kompasji, i sprawiedliwości, radziłyśmy naszego stanu i teraźniejszej sytuacji, poznanie, wrażyć w serca tkliwe, i wzbudzić litość nad sobą, bo niepodobna żeby Bóg dawczy nam swój obraz, pozwał drugiemu takim, nad nami tyranią i aż do zadziwienia oświeconego ludu, okrucieństwo wykonywać.”

20mo. Role i budynki z ogrodami, mamy albo za własne, albo Przodków naszych okupione, lub pobudowane pieniądze.

Teraz za swojej posłuszy J.W. Kasztelan Sochaczewski, na ogrodach naszych Gromadzkich, z których Czynsz, Daniny i Ofepy dajemy, i powinności odbywamy, wystawił 5. budow, dotąd trwających, z których Czynsz płać mieszkańcy po zł: 50. a nam ubyło przez dwoje starych ogrodów, iaką sprawiedliwość, szukać zysku, z cudzej krzywdy i płaczu nienadgrozonego.

21mo. Powinniśmy podług Prawa mieć Gromadzkich Włok 44½. Nro. 44½. posiadamy ich 20. bo Dwor i Woytowskie, i Wybranieckie, i nasze pozabierał, i dla tego powinności coraz większe, bo Dwor umniejszwszy Wiejskich, pomnożył Folwarczne, i pomnaża coraz bardziej grunta, choć są Przywilejem Najjaśniejszego AUGUSTA II. do powrócenia Gromadzie nakazane, a procz tego, Uwaga, gdy się Folwark z Rol Gromadzkich pomnaża, idzie ztym że we wsi osady ubywa, a ztym Ekonomia, z rol Gromadzkich zabrania, a poddanych zmniejszenia, musi w czasie sama ustać, bo Rola i Pan we Dworze, bez poddanych zostaną czczemi.

22do. Nad powinności krwawe, we wsi Młodzieszyńie, przez nas pełnione, musimy jeszcze o milę drogi jeździć, do orania rol Folwarcznych na Troianowie, trzeba o północy wyjeżdżać, a o północy

nocy do domu wracać; iakiż upadek zaprzęgów? iakaż zdrowia naszego utrata? iakiż nasz tam o milę od domu posiłek? płacz ieden, i prośzenie Boga o przyspieszenie śmierci.

23to. Teraz świeżo na końcu Miesiąca przeszłego Kwietnia, zaczęli dawać ze Dworu Młodzieżyńskiego kartki na złoty i. Gospodarzom, aby za niego wyorali, w szersz prętów 12. a wzdłuż prętów 20. coraz nowe, a większe, do zguby naszej sposoby.

24to. Daią drugie kartki na groszy 15. aby każdy Gospodarz w boru Młodzieżyńskim drzewa ścinał, wyknował, połupał, na sąźnie szczapy ułożył, mające mieć 3. łokcie szerokości, 3. długości, a 3. wysokości, ta robota za gro: 15. jest dwudniowa, i jeszcze to samo w sąznięch drzewo z boru Młodzieżyńskiego, wozić za darmo musimy do Troianowa.

25to. Daią trzecie kartki na grosz srebrny, albo gotowy na stole położyć, i wypędzają nas na cały dzień do piechoty, albo przesadzania Chmielu.

26to. Zboże z Młodzieży, Troianowa i Lelowa o mil 8. z za Wisły przez nas przywiezione, melą w Troianowie na mąki, te przekupniom z Warszawy przedają, i my je musimy wozić do Warszawy za 2. dni, a bawimy wszystkiego, ze zrudą w Warszawie i Młynie dni 4. i 5.

27mo. Stróża podług Rewizyi bywała do Dworu Młodzieżyńskiego z dwóch ludzi na samą noc, którą Najjaśniejszy AUGUST Wtóry Przywileiem swoim, przez wzgląd iako wyżey uchylił.

Teraz nie tylko do Dworu Młodzieżyńskiego po dwóch ludzi z nas, ale i do Dworu Troianowskiego, ieden o milę latem i zimą chodzić musi, iuż nie na noc, ale na godzin 24. a gdy Pan sam mieszka, to czwartego stróża dawać musimy do Dworu Młodzieżyńskiego.

28uo. Sepu czyli Czynszu Dannego Owśa z Włoki, winniśmy dawać podług Rewizyi korcy 14. a podług Przywileiu względnego na nędzę Króla Najjaśniejszego AUGUSTA II. do korcy 6. miary Gostyńskiej zmniejszonego.

Teraz przymuszani jesteśmy dawać z ćwierci Włoki, to jest Rolki o zagonach 6. po korcy Warszawskich 4. czyni z włoki korcy Gostyńskich 24. więc więcej nad Przywilej korcy 18. a nad Rewizyą Kor: 10. zawsze sposob na zgubę i krzywdę?

Bo korce 2. terazniejsze Warszawskie, mają w sobie starych Gostyńskich korcy 3.

Z Włok przez nas teraz posiadanych 20. czyli Rolek ćwierciowych 80. należy od nas podług Rewizyi na rok korcy Gostyńskich 280. albo korcy Warszawskich 186. garcy $21\frac{1}{4}$. bo korzec Gostyński miał w sobie (iako jest konserwowany stary, którego

ćwierć z sobą mamy) miał w sobie garcy teraźniejszy Warszawskich 214. a zatym nad Rewizyą więcey daliśmy co rok, Gołtyńskich korcy 200. wynoszących Warszawskich 133. garcy 10. i 44.

A nad przepis Przywileiu Najjaśniejszego AUGUSTA II. więcey na rok daliśmy Gołtyńskich korcy 360. wynoszących na Warszawskie korcy 240. a to ztąd, iż my nie tylko z tych Rol, które posiadamy, ale z tych które Dwór trzyma pod sobą, ten Sep daliśmy, a rachując krzywdę naszą co rok wynosi najmniey 1200, a przez lat 12. Zł: 14600. choć po 5. Zł: korzec Owsa Warszawski rachując, dopieroż iak jest po 7. i 8. iaka krzywda naszą, gdy go choć się nie urodzi, kupować i dawać musimy.

29no. Przy tych niezwyuczaynych i nieznośnych Powinnościach, ciężarach i krzywdach naszych, od possefyyi JW. Kasztelana Sochaczewskiego zaczętych od lat 12. lubo niby ta Wieś Młodzieszyn nazwana dziedziczną, przecież my nie tylko iako z Królewskiej Hybernej dotąd opłacać do Dworu bez kwitow musimy, ale też nie mając tylko 20. Włok, z całych 44½. nawet przez Dwór zabranych daliśmy zł: 400. które przez lat 12. czynią krzywdy oczywistej Zł: 4800. gr: 11. a prócz tego z Włoki każdej Czynszu nie podług Rewizyi po gr: 40. ale po 48. opłacamy.

30mo. Podymnego płaciemy na Ratę Zł: 162. gr: 15. a na rok 325.

Teraz Dwór na przeszłą Ratę Marcową, mając podług Prawa osobno sam płacić Podymne, narzucił na komornikow w tey Wsi po Zł: 2. choć takowy Podatek nad opłatę własnego, miał być bez ich uciążenia.

Te więc i inne do wyrażenia trudne nadzwyczayności, krzywdy, uciski, i do ostatniey nas przyprowadzające mizeryi uciążliwości, do dalszego znoszenia już niepodobne, od których przez Dekreta i Przywileie, jesteśmy na wieczne czasy uwolnieni, gdy są w brew onymże czynione, gdy nam Prawa, Dekreta i Przywileie Królów i Rzeczypospolitey bezpieczeństwa żadnego nie zapewniają, i żadnego z nas mocnym i zaufanym na potym z Potomkami czynić nie mogą. o swych wyrazow i nakazow nienaruszeniu, bo z doświadczenia teraz przekonani jesteśmy, iż przez każdego nowego tey Wsi Pana, moc Prawodawczą sobie przywłaszczającego, absolutnie to bywa łamane i niweczone, dla tego podobno, ażeby cecha Królów dobrych Panow naszych Miłościwych i Rzepltey względ najłaskawszy na Poddanych sobie zawsze wiernych, Skarbowi użytecznych, i Oyczyźnie przychylnych zgładzona, myśl ich do rozpaczey ostatniey, przez najfroźsze, bez przewidzenia losu swego szczęśliwszego, pobudzona i zagrzana była, starała się uciskiem samym, frogością, i nadzwyczaynościami, tę wzbudzać i dawać okazję do takowey niechęci:

któraby i w pokoleniach do nieukontentowania prawdziwego, pamięć w sercach piętnować mogła.

Byli zawsze bez poszlakowania wierni Przodkowie nasi, Królom Panom, i Rzepltey, wlaali w nas też samę krew swoię, którą aż do rozlania, za te dwie Twierdze, życia i majątkow, a zabezpieczenie plemienia naszego ofiarujemy.

Byli nieszczęśliwemi zawsze, ale przecież mniej od nas, bo im zostawała nadzieia pociechy i polepszenia, albo po nieprzyjacielstwie skończonym, albo po użaleniu się na złego, i gubiącego Dobra Rzepltey Dzierżawcę i uzyskanie z nim sprawiedliwości, ale my teraz niewolą wieczną i więcey, a nawet tak daleko i mocno, oczy związane mający, iż nam żadna do ośłodzenia gorzkich łzow, i oplakanych losow naszych naynieszczęśliwszych, nie została nadzieia tylko iedynie w przenikającym to wszystko rozumie, czuley a wielkiey duszy, w niewyrównanej sprawiedliwości, i naywiększym miłosierdziu, Naywzględniejszy i Nayłaskawszy JW. Pana Dobrodzieia, iż iesteś Sędzią tey sprawy iako Referendarz Koronny, i Tłumaczem racyzf bydź przed Nayias: Królem Panem Naszym Miłościwym, i Stanami Skonfederowanej Rzepltey Pani naszej samowładney (które y nigdy odstąpić, i poddanemi bydź przestać nie chcemy) krzywd i nieszczęśliwości naszych, iako Marszałek Seymowy, które nam wszystkim, dzieciom i potomkom naszym zgubę, a Rzeczypospolitey Skarbowi, z uwagi nad wszystkim, szkodę sprawuią.

Bo my przez te lat kilkanaście tak zniszczonemi będąc na wszystkim, iż nawet dzieci nasze, po 15. lat mające, prócz koszuli iedney, iefzcze ani kawałka sukna, dla ciepleyszego w zimie okrycia nie mają, a wszakże Panowie tkliwe serca mający i dobrzy, bestyom przeziębać nie dają, choć gorszym od ludzi, dając im na zimę odzienie, a nam ich sprawiać zabraniaią, przez odjęte wszystkie sposoby. Otoż patrząc za życia naszego, na tę krew naszą codziennie obumierającą, a rodzicow porzucić przez miłość niechcącą, czy nie iest to tyrannią nayokrutniejszyą serc naszych, która nas trapi, i o śmierć z umartwienia wielu corocznie przyprawia.

Nie trzeba się dziwować że ludzi w Polfcze więcey umiera, iak się rodzi, a z tąd Kraiu depopulacya, z obchodzenia się Panow z nami pracownikami nie poludzku, i bez względow naymniejszych, z krzywdą oczywistą Rzeczypospolitey, przez zmniejszanie ludności, bo ludzie obraz Boski noszący, a mnieyszy od bestyi względ na siebie mający, zubożeni, zniweczeni, batogowani, przez Panow samych śmierć ponoszą, i przyspieszoną miewaią, przez utrapienia, nędze, głód, męczeństwa, niesprawiedliwość, i inne tym podobne tyfiące spofoby, zapomniawszy o władzach nad sobą wyższych, Boga, Króla i Rzepltey.

A iako po Bogu, te dwie władze, iedynie nasze nadzieie, Naj-
 ślawniejszego Króla Jmci Pana naszego Mił: i Skonfederowane Rze-
 czypospolitey Stany, życie i majątki nas ludzi dobrych i wiernych
 interessować powinny, tak Nayłaskawszy i Naywzględniejszy Panie
 Referendarzu, Sędzio i Marszałku Seymowy, racz uczynić, albo po-
 mocą bydź do sprawiedliwości, racz zdesperowanych pocieszyć, łzy
 nasze, i dzieci naszych wstrzymać, od śmierci prędkiey zachować,
 krzywdę Rzepltey (przez zamianę dogadzającą prywacie iedney
 JW. Kasztelana Sochaczewskiego) i Skarbowi Publicznemu bez pro-
 porcyi ekwiwalencyi, dzieścię razy mniejszey, iako z ofzukaniem
 nastąpioną, Stanom Skonfederowanym Rzeczypospolitey teraz czyn-
 ney i samowładney przełożyć, nas z przepaści wydobyć, przy Pra-
 wach, Dekretach i Przywileiach Królewskich nienaruszenie konfer-
 wować, własność naszą gruntow, ogrodow, łąk i budynkow, goto-
 wemi pieniędzmi okupionych, dla potomkow naszych ubespieczyć,
 ciężary wszystkie nad przepis Praw, Przywileiow i Dekretow w
 pieniądzech, daninach i powinnościach uchylić, krzywdy i zniszcze-
 nia nasze składając pod nogi Pańskie i pod decyzją, o Gleytu nam
 danie do czynienia o to wszystko, abyśmy bezpiecznie zdrowia,
 życia i majątkow, od złości natężoney bydź mogli; krwawemi łza-
 mi, które niech będą miłosierdzia błagalnią, Supplikujemy

*Jaśnie Wielmożnego Nayłaskawszego i
 Naywzględniejszego Pana Dobro-
 dziecia.*

Dnia 9. Maja 1789.

Podnożkowie
 Gromada cała Wsi Młodzieszyna.

Lecz J.W. Referendarz, zatrudniony materjami Seymowemi iako Marzalek, odesłał nas z tym Memoryalem do J.W. Jmć Xiędza Referendarza Koronnego Duchownego, mieysce Jego Sądowe zastępującego, od którego odebrałszy odpowiedź ustną, iż na niego rezolucyi dać nie może, gdyż ta do Nayiaśnieyszych Rzeczypospolitey Stanów należy.

Przeto my dotąd, choć bardziey ieszcze z tey okazji mając od Dworu uciemiężenia w naywiększey przykrości natężone, bo nas nawet bez odetchnienia pędzą na darmochoy, bez liczby i nadgrody, na powinności bez końca, w podroże bez ustanku, pędzili nas zawsze do żniwa nie tylko do zbioru Zboża wszytkiego na Folwarku Młodzieżyńskim, znacznie z Gruntów gromadzkich powiększonym, nie tylko do Wsi Troianowa o milę, do Młodzieżyna Powinności, iako osobney, nie należącey, ale też nawet do Lelica za Wisłę mil 8. w Woiewodztwie Płockim, a to tak iż Gospodarz wypędzony do Troianowa, choć ieszcze nie powrócił do Młodzieżyna, iuż miał nakazaną podroż do Lelica, a powrociwszy w nocy, iuż nazajutrz bez odpoczynku choć w Święto, był wypędzany do Lelica, i gdy się prosił, aby sobie mógł co zrobić, koło Zboża, Łąki, albo Domu, bez wyrozumienia konieczney i gwałtowney potrzeby był bity, iak się stało Józefowi Duplickiemu, który ciężką karę a niewinnie z takowey przyczyny w Sierpniu tego Roku odebrał.

Po skończonym żniwie w Młodzieżynie, Troianowie i Lelicach, nakazywano biednym iuż Gospodarzom zmizerowanym, (bo mających po 4. Woły na Czyńsz obrocono, a z tąd wiele po powiększonych Folwarkach, ubyło w Pańszczyźnie pomocy, ku dogubieniu uboższych) aby po odbytey powinności i darmochochach, szli z sprzeżaiem do Orki na pułtora dnia za Złoty, bo roli wymierzoney zmizerowane iuż bydło mając prędey wyorać nie mógł, do włoczenia broną za gro: 15. a do innych rożnych robot choć o milę, i na pułtora dnia grosz srebrny na dzień i to nie pieniędzmi, ale kartką do żyda daną, takową albo podobną d. 30. 7bris 89. do Roli Groszy 15. i to trzeba przepić, bo pieniędzy nie da, to iest upadek ciężki, ale nieznośnieyszy, gdy z całej chałupy wszytkich bez powinności wypędzą, i tylko się małe dzieci do roboty nie zdatne zostaną: kto im da iść, kto płacz utuli, kto około reszty mizer nego dobytku ma dozor, wszytko niszczeie, i marnie ginie, a ludzi przez takową bezwzględność, w Kraiu ubywa.

Cóż mówić mamy o tym, żeśmy wszyscy obroceni na sam i iedyny pożytek Dworu a nie mamy sobie czasu Zboża z pola zebrać, to nam i Tatarki pogniły, a Łąki dotąd na pniu stoią, bośmy ich nie mieli czasu zbierać, i nie będziemy, a nawet aniśmy mieli czasu ugorów podorać, ani przez połowę na Zimę zasiać, iakież nasze, z że

nami, Dziećmi wyżywienie, iaka paſza będzie dla utrzymania dobytku, wſzak oczywiſta zguba, ktorey nawet w dzikich Kraiach ludzie dobrzy nie znają, a my przecie choć tak blisko Warszawy, tego wſzyſtkiego doſwiadczamy.

Budnicy czyli nowi Koloniſci ku granicy wſi Ilowa, którzy w boru Młodzieſzyńskim wieś nową założyli, nazwaną Młodzieſzynek, widząc Prawo z oſzukaniem ſobie dane, i pewności im żadney, ani Sukceſſorom nie czyniące, na zimę rol nie zaſieli, i już ſię wyprowadzają, a Goſpodarze dobrzy, dobytki i zaprzęgi znaczne mający, gdyż zamiast 500. złotych, w dwoynafob do płacy Czynſzu pociąganiu, zamiast pięć razy z koſą do łąk w potrzebie, wypędzani zawſze na dzień za gr: 15. przez co ſobie ſprzątać z pola nie mając czaſu, ani ſiana zbierać, które dotąd na pniu ſtoi i zbierać go już nie będą, unikając upadku, porzucają to mieyſce; oſzukanemi dopiero teraz poznawſzy ſię, że JW. Staroſta Goſtyński przedawſzy w Roku 1775. dnia 23. Sierpnia Staroſtwo Młodzieſzyńskie Prawem Dziedzięznym JW. Laſockiemu, dał tym Koloniſtom, Panem już ich nie będąc, Prawo w Roku 1777. dnia 25. Października za opłatą dobrą, a tego Prawa JW. Laſocki nie approbował, ani go Prawem nazwał, coż może do mieyſca przywiązywać, i zgromadzać ludzi, ieżeli nie wiara dobra, każdemu ſwiątobliwie dotrzymana.

Odebrano nam po Memoryale wyżej wyrażonym Rol Gromadzkich wygnołonych na Folwark Goſpodarzom 9. a dali nam puſte płonne, i te nie ſą na Zimę zaſiane, pozabierali Włoki Woytowskie, Łany Wybranieckie, Naſzym Anteceſſorom i nam, Przywilejami Nayiaſ: Krolów zabezpieczone, pobrali Łąki, umnieyſzyli Ogrodów z których płaciemy i powinności odbywamy, a zgoła to robili; i robią ku naywiększey zgubie naſzey, coby nas wſzyſtkich do opuſzczenia mieyſca tego przymusić powinno, ile gdy nawet już dobytki naſze własne, nie załoſne, w inwentarz Dworski powpisywano.

Jednak my w nędzy, mizeryi, bieżu, morderſtwie i oſtatniey oppreſſyi, czekając pory ſpoſobney do użalenia ſię Nayiaſ: Rzpltey Stanom, iako Jey od wieków z Przodków naſzych Poddani, wſzyſtkoſmy to w nadzieię względów miłoſiernych, znosili w milczeniu i cierpliwoſci.

Lecz gdy i to ſrogoſci ciężkiey nad nami władzy, na Prawo Boſkie, Natury i ludzkie, bezwzględney, nawet po tylu za nami kompaſſyą wzdiętych, a z relacyi innych Braci i Sąsiadów naſzych, wiadomoſć o wſzyſtkim mających Panów, mianych przez nich na Seymie mowach, wydanych Piſmach i Proiektach drukowanych do Nayiaſnieyſzych Stanow podanych, a oſobliwie iednym takowym.

P R O J E K T .

Ponieważ Państw wszystkich trwałość i szczęśliwość za najmocniejszy ma fundament sprawiedliwość, aby każdy z Poddanych, był zawsze bez krzywdy i uciążliwości, przeto My KROL za zgodą Stanów Skonfederowanych, pragnąc w Królestwie Polskim i Prowincjach do niego należących czule Oycowskie pokazać serce nad łzami i żałami Poddanych Naszych w Dobrach Królewskich Rzpltey będących, i tych wszystkich którzy przed Rokiem 1775. mieli Prawa, Przywileje i Dekreta, przepisujące im powinności, mieć chcemy: Ażeby nie inaczej iak tylko podług tychże Praw Rewizyi, Lustracyi, Przywilejów i Dekretów Najjaśniejszych Krolów Antecessorów Naszych, przez każdego *respective* takowych Dóbr nawet w R. 1775. zamienionych Possessora wieczyście zachowani byli. A znosząc wszystkie *abusus*, i nad przepis tych nadzwyczajności, aby odtąd do żadnych więcej pociągani i przymuszani nie byli warujemy, pod karą przestępstwa przyzwoitą, a od zdania Sądu Kommissyi Skarbowey na przeciwnego wskazaną być mającą. Biorąc w Naszą protekcją wszystkich takowych Naszych Poddanych, tak tych, którzy się przeciwko Possessorom Dóbr tychże do Nas Króla i Stanów, lub sądów naszych, albo Sądową zwierzchność mających z skargami udali, iako też i w domach pozostałych, aby od nikogo, ani od samego Possessora żadnego karani, lub iakimkolwiek sposobem zemsty pokrzywdzeni nie byli, pod karą i sądem wyż wyrażonemi, za każdego z osobna osobę nakazujemy, oraz tychże poddanych przy własności i całości ich gruntów Rewizyach, Przywilejach i Dekretach zachowujemy.

Podanych zaś końcem wstrzymania popędliwości samowolney, a tey ani okrucieństwa nie ułaskawia, ani tamy zapędom nie czyni, owfzem ie nasze milczenie pomnażać bardziey zdaje się, gdy nie tylko Woyta naszego za tym interessem w Warszawie będącego w kaidany okuć, i na śmierć bić iest przyrzeczenie powtarzane, a ztąd w boiaźni, iuż nawet córka iego z tey okazji była ćwiczona, powrócić do domu i gospodarstwa nie może Paweł Duplicki, i tułaczem być musi, bo nawet po tych wszystkich Pismach i Projektach drukowanych Najjaśniejszym Stanom iuż podanych, JPan Grudzień Kommissarz W. Karnkowskiego, Possessora dzisiejszego Młodzieżyńskiego, ziechawszy do Warszawy, tegoż Woyta Pawła Duplickiego za interessem Gromadzkim od Miesiąca Maia roku bieżącego bawiącego, w Miesiącu Czerwcu przed Świętym Janem, naszedłszy stancyą gwałtownym sposobem (nazywając go buntownikiem) porwał, w dyby zakuć i zamordować oświadczał, aż się z strachu od nieszczęścia ucieczką salwował. Gdy się ważył na miejscu bezpieczeństwa ka-

żdemu warowanego, na mieyscu Seymu do którego z użaleniem i płaczem o krzywdy i uciążliwości Gromadzie, braciom swoim wyrządzane, do Stanow Nayiaśnieyszych przybył, i to sobie miał nawet Dekretem Referendar skim Nayiaśnieyszego ZYGMUNTA III. pozwolone (iako wyżej,) na mieyscu Rezydencyą Króla upoważnionym, na mieyscu Sądowych Magistratur występki, zuchwałości, bezprawności, i wszelkie krzywdy utrzymującym, a surowo karzącym, cóż dopiero nie czyni, śmielszym za Warszawą w Młodziezynie będąc absołutnym, z ludźmi biednymi znędznionymi bez naymnieyszey protekcyi i Prawa będącemi? otoż to, te łzy krwawe, o pomstę do nieba wołają, te łzy sprawiedliwe przez morderstwo i tyrannią wyciśnione, ściągają surowość Boską, i stają się ciężkimi dla wielu, przez winę iednego, nad czym teraz Nayiaśnieysze Stany raczą się zastanowić, i zmizerowanych, a już we łzach tonących ludzi, wiernych sobie i Oyczyźnie przez Prawo napisane wyratować, oczy ofuszyć, do wesołości i ochoty pracowania przyprowadzić. Ponieważ i teraz świeżo daia 9. Miesiaca przeszłego we frzodę, Walentego Smołarka gospodarza zniweczonego. i na pastucha Dworskiego obroconego (który z głodu i desperacyi, wyszedł z wsi Młodziezyna za pożywieniem) powróconego w Niedziel 4. i bawić przy swoich do końca życia pragnącego; do Dworu porwałszy, prętami brzożowemi, poucinałszy u nich gałązki z sękami, czyli ich kawałkami zostawionemi, obnażonego tak bili z rozkazu Dworu, iż za każdym uderzeniem, i od każdego sęka, ciało nie tylko było dziurawione, albo też i wrywane, tak zaś skaleczonemu, i iak kłoda opuchłemu, a śmierci bliskiemu, na cały ratunek zdrowia, dano tylko affygnacyą na 3. kwarty gorzałki na smarowanie, a potym do Sochaczewa ięczącego, i życie oplakane w narzekaniu kończyć mającego, do Cyrulika zawieziono, aby go puszczaniem krwi ratował od śmierci.

My więc patrząc na takową tyrannią, czyliż przez sam żal i kompassyą, a spodziewany podobny z bracią, albo krwią naszą postępek, nie mamy czułości i poruszenia, czy nie mamyż żywey pobudki przyczyny i słuszności, uciekać się do Nayłaskawszych względów i protekcyi Waszey Nayiaśnieysze Stany, czy nie mamy ztąd i z wyżej wyrażonych oppressyi przymusu sprawiedliwego, prosić Was, i na kolanach zebrać, nie już wolności ogulney, teraz i tak prędko bydz nie mogącey do samego Czynszowania, ale przynaymniey Cywilney, przez uwolnienie nas z niewoli gorszey iak Egipskiey, niewoli oplakaney, w głodzie i chłodzie, we dnie i w nocy łzy nam bez pociechy i nadziei wyciskającey, abyśmy mieli zapewnione własności nasze, przez nas lub Przodkow wypracowane, albo gotowemi

pie-

pieniędzmi okupione, przez co nastąpi zachęcenie do ludności i przemysłu, a zatem pożytku Kraju i Skarbu Publicznego.

Wszak więcej straciecie, gdy dla jednego, o większość dbać nie będziecie, i nie załonicie iey teraz Prawem od samowolney oppressyi i tyrannii, którą się nawet nierozumne bydła brzydzą, i za nieznośną mają, a dopieroż Człowiek, choć nie zupełnie oświecony, ale przecież światło naturalne i rozum dany większy nad inne stworzenia mający.

Niech nam wymierzana będzie sprawiedliwość, bez której giną wszyscy i my, przez wyznaczenie protekcyjnalnych sądów, ażeby te nad nami i Panami naszymi miały władzę, niech Panom naszym odjęta będzie samowładność łamania nam danych ustaw przepisów, Inwentarzy sumiennych, Rewizyów, Praw Przywilejów i Dekretów nienaruszenie, iako wiarą i powagą Najas: Królów i Rzepltey affektuowane, będą nam zachowane i świątobliwie dotrzymywane, niechay tyrannia i wszelka oppressya z całej Polski iako nieprzyjaciółka powszechnego dobra, będzie zakazana i wygnana, niech robimy i płaciemy podług proporcji gruntów, a te zabrane i wydarte, niech nam powrócone zostaną, gdyż chciwość odbierająca nam grunta, ślepa na to, iż pomnożone z zaboru nam gruntów Folwarki, zarabiane bydź przez nas umnieyszonych nie mogą, a przymus taki, iakiego my dziś doznajemy będąc bez załogi, i nas zgubi przez niepodobieństwo zarobienia, i znowu bez nas pomnożone aż nadto z własności naszej Folwarki, zagony i pola mieć będą borami zarosłe, a ztąd dla Skarbu N. Rzepltey szkoda, jeżeli w to teraz nie weyrzy.

Niech powrócone i wymiarkowane mając grunta, łąki i ogrody, mamy z nich wyznaczone dni robocze, czynsze i daniny, albo podług dawnych Praw Przywilejów, Rewizyów, Lustracyów, lub Dekretów Królewskich będziemy zachowani, żebyśmy też i sobie mieli czas zarobić na kawałek chleba, abyśmy do Dwora z workiem po żywność, i z proźbą smutną na zasiew nie chodzili, bo teraz nie znamy co dla siebie robić, gdyż wszystkie prace nasze, dzieci i czeladzi, na rozkazy same Dworskie obracamy ręczne i sprzężayne, choć załogów nie mamy, i dla tego z dobytów i sił naszych wyniszczeni jesteśmy, i z biednymi porównani, a ztąd już już zbliża się dla Skarbu Publicznego deces, bo w krótkim czasie żaden z nas Podatków opłacać nie będzie w stanie.

Ulitujcie się więc nad nami przez miłość Dobra Publicznego Najiasnieysze Rzepltey Stany, gdy idziemy z Suppliką o miłosierdzie sprawiedliwe, niech mamy Kommissyą do weyrzenia w krzywdy nasze, z umiarkowaniem na przyszłość, i weyrzeniem w Prawa Przywileje, Dekreta &c. a nadgodą przewinieniów słuszności przeciwnych; gdy idziemy z ofiarą ferc naszych, ofiarą samego ży-

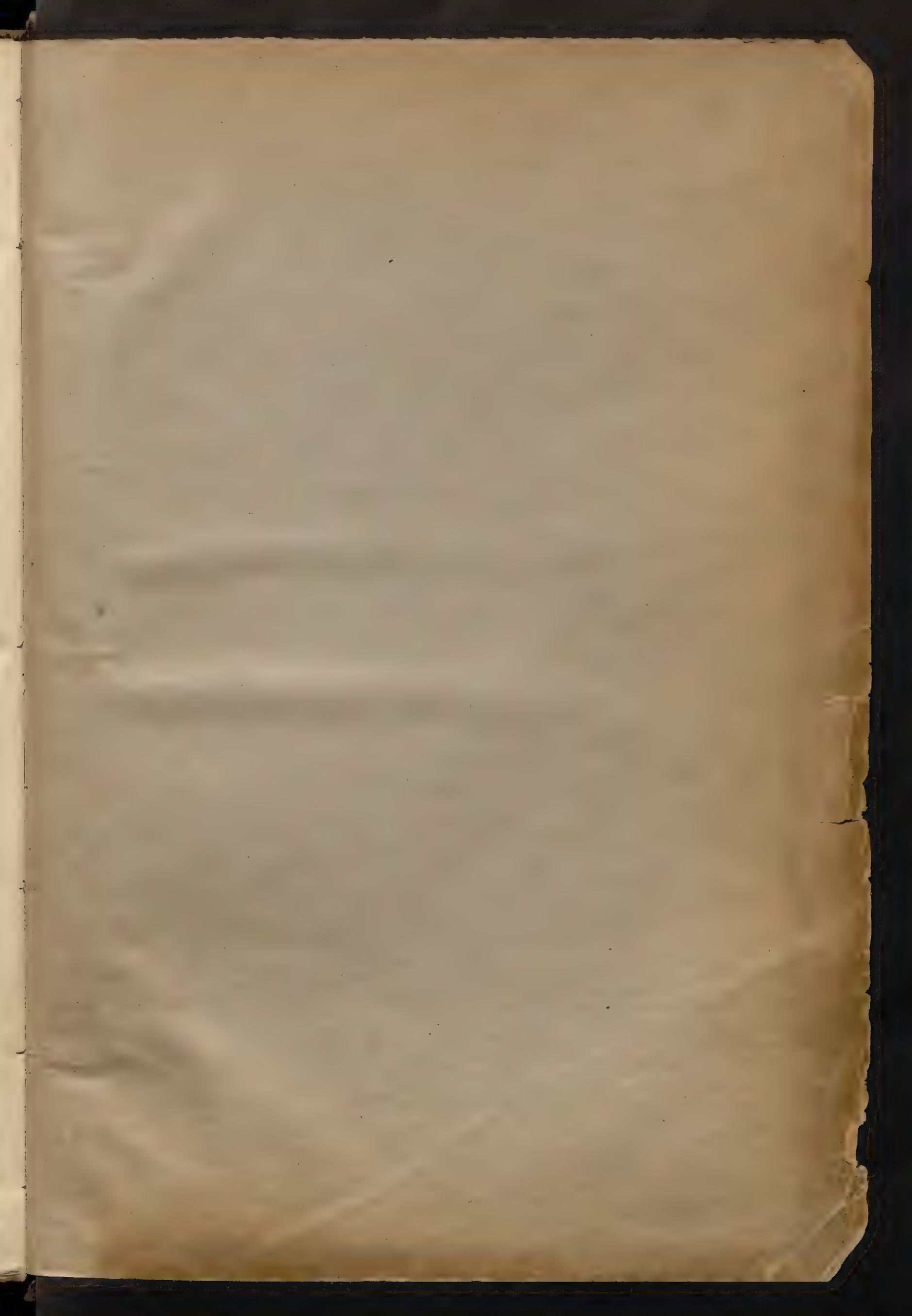
cia, raczey za Oyczyznę bydz łożonego, iak tyrannii, równie iak
nieprzyacielskiej, mającego bydz marnie poświęcanego.

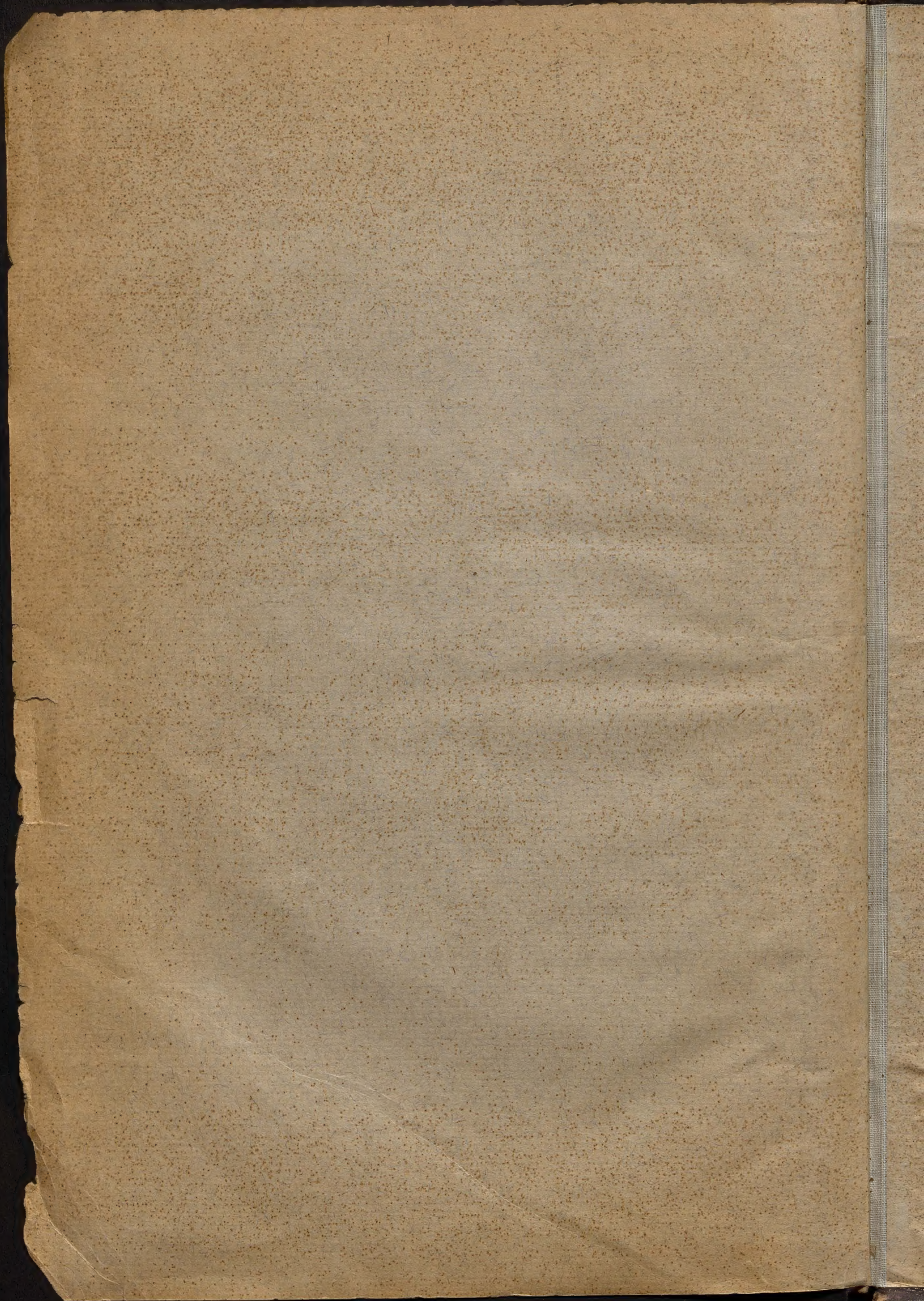
Brońcie nas ginących, ratujcie upadających, wyrwycie z prze-
paści desperujących, zmiłujcie się nad nędznymi, podaycie rękę że-
brzącym; pocieszcie strapiionych, otrzyicie te łzy nasze krwawe,
które bez przestanku wylewamy, i te zebrane niesiemy na ofiarę bła-
gającą względy i miłosierdzie Wasze, bo już giniemy, a fromotnie
i bezpożytecznie ginąć nie chcemy, chyba za Oyczyznę, Prawa i wiarę,
chyba za nienaruszoną ich, Kraiu i Narodu całość, iako

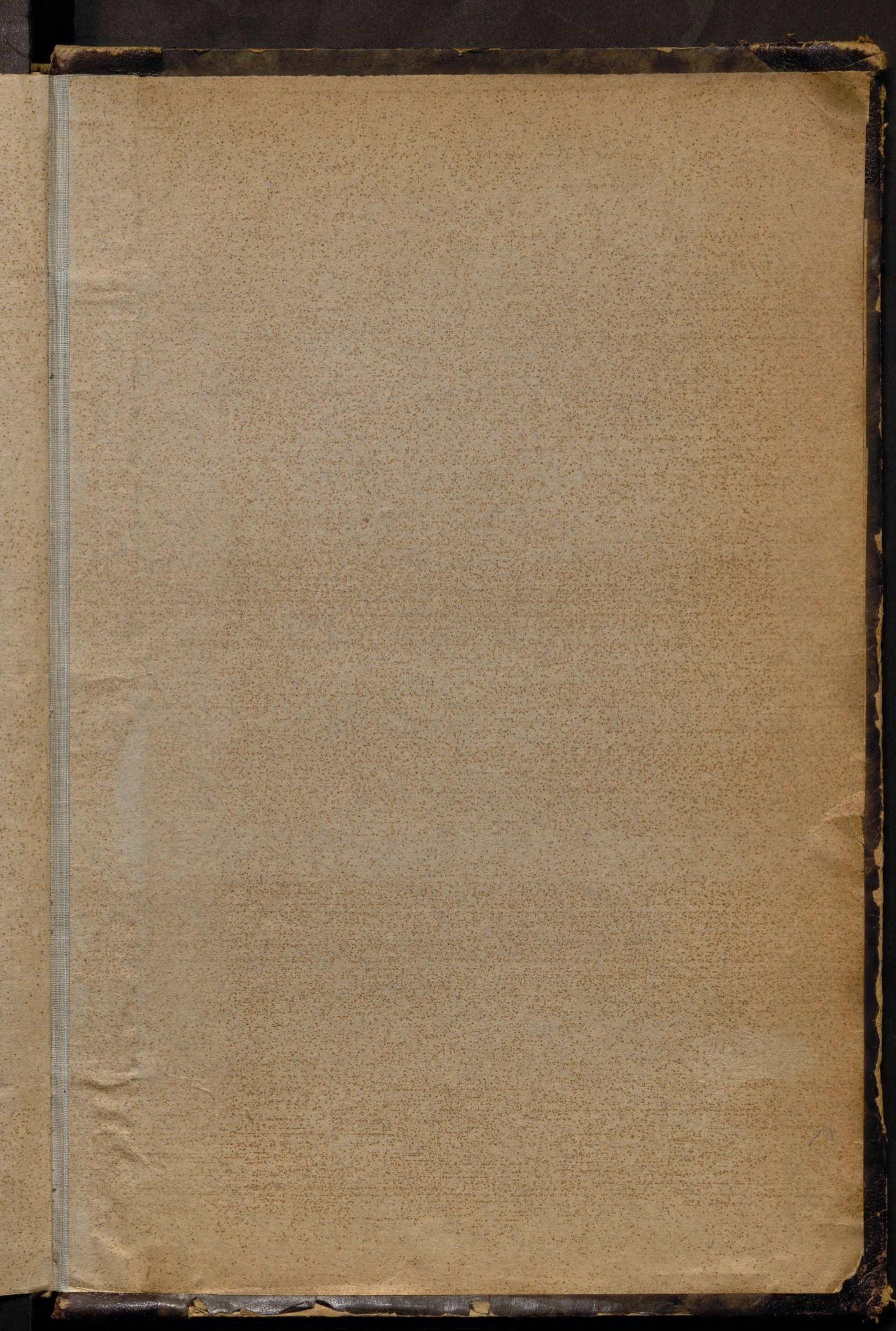
Wierni Poddani

Gromada Starostwa Młodzieżyńskiego

w Roku 1775. w Dziedzictwo zamienionego.









SEJM

ETEROCTNI

MOWY ESTAWY

I. PSMA

I

1133-81